

## Kilka refleksji rocznicowych

Dwudziesta rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej skłania do różnych refleksji. Szczęśliwie nasz kraj powrócił niedawno do grona państw członkowskich zaangażowanych w dokonywane lub planowane przemiany dla sprostania wyzwaniom, przed jakimi stanęła Unia.

Członkostwo w UE stało się dla Polski potężnym impulsem modernizacyjnym i czasem rozwoju gospodarczego. Spotyka się niekiedy zdanie sformułowane jako zarzut: „Nie do takiej Unii przystępowaliśmy”. Trzeba się z tym stwierdzeniem zgodzić, choć niekoniecznie z intencjami, jakie za nim stoją. Nie sposób było rzeczywiście przewidzieć pandemii koronawirusa ani tego, że blisko granic Unii wybuchnie brutalna wojna, co zmusza tę organizację do zmiany priorytetów i przeznaczania znacznych środków finansowych na cele obronne, czy też, że dojdzie do brexitu.

Ambitne plany przyjęcia nowych państw do UE w perspektywie zapewne kilku, a raczej kilkunastu lat oraz zachodzące przemiany wewnątrz i na zewnątrz Unii uzasadniają potrzebę reform ustrojowych, o których dyskusja jest już od pewnego czasu (por. Obecny stan debaty nad reformą ustroju Unii Europejskiej, EPS 2024/1). W exposé wygłoszonym w Sejmie pod koniec kwietnia 2024 r. Minister Spraw Zagranicznych poświęcił wiele uwagi miejscu „silnej Polski w silnej Unii Europejskiej”. Opowiedział się m.in. za wspieraniem „realistycznej reformy Unii”, nie wykluczając także aprobaty dla zmiany traktatów, jeśli część państw członkowskich uzależni od niej zgodę na dokończenie rozszerzenia. „Staniemy wtedy jako kraj przed dylematem: czy zgodzić się na reformę traktatową, w której być może będziemy musieli zawrzeć kompromisy, czy zamknąć drogę do członkostwa naszym wschodnim i południowym sąsiadom, których akcesja jest dla nas korzystna”.

Unia znajduje się niewątpliwie w fazie zmian. Tak się składa, że podobnie jak bezpośrednio po akcesji Polski do Unii w 2004 r., również i teraz zbliżają się wybory do Parlamentu Europejskiego. Parlament także zmienił się w ciągu dwudziestu lat, stając się razem z Radą UE instytucją współtworzącą prawo unijne oraz kontrolującą Komisję Europejską. Kandydatury na polskich posłów do PE zgłaszane przez poszczególne partie polityczne nie napawają niestety optymizmem. Zbyt rzadko bierze się pod uwagę to, czy kandydaci wyróżniają się znajomością problematyki unijnej i gotowością do pracy zarówno dla Unii, jak i dla Polski. Zbyt często natomiast o umieszczeniu na listach kandydatów decydują inne motywy i „zasługi” budzące niekiedy niesmak. Trzeba sobie życzyć, aby wyborcy zapewnili godny udział polskich posłów w nowej, trudnej kadencji Parlamentu Europejskiego.

Profesor Stanisław Biernat  
Redaktor Naczelny „EPS”

## Some Anniversary Reflections

The 20<sup>th</sup> anniversary of Poland's accession to the European Union leads to certain reflections. Luckily, our country has recently returned to the group of Member States involved in ongoing or planned transformations to meet the challenges facing the Union.

EU membership became a powerful impulse for modernisation and a period of economic development for Poland. Sometimes, we hear the accusation that this is not the Union we joined. One has to agree with this statement, but not necessarily with the intentions behind it. In fact, it was impossible to predict the coronavirus pandemic or a brutal war breaking out near the EU's borders, forcing the Union to shift its priorities and allocate significant financial resources for defence purposes, or that Brexit would occur.

Ambitious plans for the accession of new countries to the EU in the horizon of probably a few or rather ten to twenty years, as well as the continuing changes inside and outside the Union justify the need for political reforms, which have been discussed for some time now (see: *The Current State of the Debate on the Reform of the European Union's Institutional System*, EPS 2024/1). In his parliamentary address at the end of April 2024, the Minister of Foreign Affairs paid much attention to the position of “a strong Poland in a strong European Union.” He presented arguments, inter alia, for supporting a “realistic reform of the EU,” while not excluding the acceptance of amendments to the Treaties if some member states will make it a prerequisite for completing the enlargement process. “As a country, we will then face a dilemma: to accept the Treaties reform, which might involve some compromises, or to prevent our Eastern and Southern neighbours from acceding to the EU, while such accession would be of benefit to us.”

Without doubt, the Union is in a phase of change. As was the case directly after Poland's accession to the Union in 2004, the elections for the European Parliament will take place soon. The Parliament has also changed over twenty years, becoming – together with the Council of the European Union – the institution involved in the EU-law making process and controlling the European Commission. Unfortunately, Polish candidates for MEPs selected by individual political parties do not inspire optimism. Knowledge of EU issues possessed by the candidates and their readiness to work both for the Union and for Poland are too rarely taken into account. At the same time, other motives and sometimes loathsome “merits” pretty often determine the position on candidate lists. It is to be hoped that voters will ensure that Polish MEPs would make a noteworthy contribution to the next difficult term of office of the European Parliament.

Profesor Stanisław Biernat  
‘EPS’ Editor-in-Chief